

Pierwszy dzień – Hanna Ferfet

Pomiędzy budynkami dzień budzi się
Kładzie promienie słońca na pył
Cegłówki pod stopami chroboczą
Że wojna skończona cześć !
W zagruzowanym mieście watacha mew
Skrzeczy zapewne chce im się jeść
Samotna niczym palec podnoszę głos
Czy jest tu ktoś hop! hop!
Szukam miejsca gdzie dopadnie mnie
Głęboki błogi sen
Nie chcę biec uciekać i ukrywać się
Znajdę tutaj dom zamieszkać
I przygarne miasto mew
Nie mam nic będziemy razem biednie żyć
W ruinowy szlak aleją wyzwolenia szłam
Mieszkańcy pochowani w ulicach strat
Patrzą na świat i płaczą
Bo czas marzenia zbombardował w drobny mak
Czy dalej tu żyć się da
Rękoma kamiennice wstają
Patrz wstają dziesiątki polskich miast
5 lipca Szczecin nowy jest
Daje wytchnienie i cień
Szukam miejsca gdzie dopadnie mnie głęboki błogi sen
Nie chcę biec uciekać i ukrywać się
Znajdę tutaj dom zamieszkać
I przygarne miasto mew
Nie mam nic będziemy razem
Biednie żyć w ruinowy szlak aleją wyzwolenia
Szłam pomiędzy budynkami
Dzień budzi się kładzie
Promienie słońca na pył
Samotna niczym palec
Podnoszę głos czy jest tu ktoś hop ! hop !





Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych